Wychodzi o godz. 8-mej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 2 lutego 1936 r. | Nr. 27

Wielkopolska dla wielkopolan?

W prasie poruszono znowu zagadnienie, które jest stale przedmiotem ożywionej wymiany zdań wśród społeczeństwa wielkopolskiego, poruszono zagadnienie obsadzania stanowisk w służbie publicznej przez wielkopolan. Stwierdzono przytem cyfrowo, że wielkopolan na stanowiskach publicznych w Wielkopolsce jest niesłychanie mało i że wśród obsady urzędniczej, zwłaszcza wyższych stanowisk przeważa element z innych dzielnic. Obserwacja niewątpliwie słuszna. Nic jednak bardziej mylnego, jak wyciąganie z tych faktów zbyt pochopnych wniosków.

Z chwilą uzyskania niepodległości państwowej Wielkopolska nie była zupełnie przygotowana na obsadzenie administracyjnych stanowisk publicznych. Nie mieliśmy przecież tutaj polskiego stanu urzędniczego — był kupiec, rzemieślnik, lekarz, adwokat czy bankowiec, nie było skarbowców, pocztowców i. t. d. Polakom przecież zaborca pruski na stanowiskach publicznych nie pozwalał się wybijać. Napłynął więc do nas element urzędniczy z innych dzielnic Polski. W pierwszych latach niepodległego bytu państwowego jakoś wielkopolanie mało garnęli się do służby państwowej. Woleli tkwić tutaj na miejscu w życiu gospodarczem, niż n. p. — uderzmy się w piersi — odbywać praktykę urzędniczą gdzieś na kresach wschodnich. No — a chyba należy wymagać od wyższego urzędnika, aby znał całą Polskę.

Oczywiście nawet w części nie wyczerpujemy tematu. W każdym razie — tak nam się wydaje — to były i są generalne przyczyny małej ilości zwłaszcza średnich oraz wyższych urzędników — wielkopolan. Przyczyny te przestają obecnie powoli grać rolę decydującą. Mamy w służbie publicznej już bardzo wielu młodych wielkopolan, którzy niewątpliwie bardzo szybko zaczną zajmować wybitne placówki w naszej administracji. Trzeba jednak rozwinąć staranną opiekę nad dalszym dopływem młodego narybku z zachodniej Polski do służby państwowej, trzeba młodzież do tej służby namawiać, trzeba wszelkie jej wysiłki w tym kierunku ułatwiać. Jest n. p. do dziś dnia niezrozumiałą rzeczą dlaczego z kół wielkopolskiego ziemiaństwa tak mało młodzieży wychodzi do służby dyplomatycznej. Jest rzeczą niezrozumiałą dlaczego każdy niemal młody prawnik z Wielkopolski osiada... w kancelarji adwokackiej, borykając się z przeludnieniem adwokatury i z konkurencją starszych adwokatów miast rozpoczynać karjerę urzędniczą i piąć się tam, gdzie na najwyższych szczeblach drabinki państwowej widzimy tylko ludzi z innych dzielnic.

Mało jest wielkopolan w służbie państwowej, ale dużo w tem winy nas samych. Autor niniejszego artykułu spotykał się wielokrotnie z dużym kłopotem ludzi miarodajnych, którzy szukali wielkopolan na często wybitne stanowiska publiczne. Właściwych kandydatów nie było. Braki te trzeba usuwać świadomą akcją całego społeczeństwa ziem zachodnich, bo uwagi powyższe w równej mierze mogą odnosić się do Śląska i Pomorza.

I jeszcze jedno. Nie żądajmy Wielkopolski dla wielkopolan, dążmy raczej do tego, aby wielkopolanie zajmowali wybitne stanowiska w całej Polsce. Jest rzeczą niewątpliwie słuszną a nawet konieczną, aby wobec szeregu odrębności regjonalnych służbą publiczną w danem środowisku kierowały jednostki z terenem zrośnięte. Byłoby nonsensem przeczyć tej zasadzie i niestety moglibyśmy przytoczyć przykłady z życia Wielkopolski, które świadczą o tem, ile złego czy niewłaściwego może zrobić urzędnik, nieznający terenu i traktujący n. p. miasteczko wielkopolskie jak jakąś zażydzoną dziurę ze wschodu. Potrzeba więc Wielkopolsce urzędników — wielkopolan. Ale równocześnie element wielkopolski powinien wysuwać się na placówki urzędnicze w całej Polsce.

Już dziś w służbie dyplomatycznej, na wysokich stanowiskach ministerjalnych, w skarbowości czy samorządzie innych dzielnic mamy wielkopolan. Ciągle jednak jeszcze za mało. Bo nie zarozumiałość dzielnicowa dyktuje nam te słowa. Przeciwnie zdrowe wyczucie naszych wartości. Wielkopolska chociaż wnieść w życie państwowe to wszystko co stanowi jej specjalną cechę: hart, pracowitość, sumienność i wysoki zmysł organizacyjny. Zalet tych nie monopolizuje społeczeństwo wielkopolskie tylko dla siebie. Tak jednak złożyły się warunki państwowe, że u nas wysokich wartości obywatelskich nie zaciera destrukcyjny wpływ środowiska żydowskiego, że zachód Polski zamieszkuje zwarta masa polska, że pewne dodatnie cechy promieniują jako właściwości narodowe.

Fakt, że element wielkopolski jest w pewnej mierze odsunięty od służby publicznej nie wypływa ze złej woli a raczej pragnienia oddania w służbie państwu swych najlepszych wartości.

J. W.

Na pogrzebie władcy Imperjum

Ciekawe uwagi admirała Unruga z pogrzebu Jerzego V

Ze splendorem wiktorjańskim poddani Imperjum żegnali swego króla Jerzego w ostatniej ziemskiej podróży z hallu westminsterskiego w Izbie Gmin do historycznej rezydencji domu panującego w Windsorze, gdzie w podziemiach spoczywają w grobowcu królewskim władcy z linji hanowerskiej, z dynastji Stuartów, Tudorów i Plantażenetów.

W kondukcie żałobnym wśród królów, książąt mężów stanu i dygnitarzy szła, pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, **delegacja polska.** Uzyskaliśmy rozmowę z członkiem naszej delegacji na uroczystości pogrzebowe, **admirałem Unrugiem.**

W czasie przeprawy naszej delegacji przez Kanał panowała śliczna pogoda. W chwili, gdy statek dobijał do brzegów Anglji portu Dover, rozległ się salut morski — **19 strzałów na cześć przewodniczącego delegacji polskiej, gen. Sosnkowskiego, jako ambasadora nadzwyczajnego.** Nasuwają się — mówił nam admirał Unrug — **porównania z pogrzebem Marszałka Piłsudskiego.** Zachodziło wiele cech wspólnych. W czasie całej uroczystości pogrzebu króla Jerzego V uderzała **wzorowa, doskonała organizacja,** tylko wszystko odbywało się na większą jeszcze skalę niż u nas.

— Obserwowałem — ciągnął admirał Unrug — z żywem zainteresowaniem zachowanie się publiczności angielskiej: zdumiewała **absolutna cisza i skupienie miljonowych tłumów** w ciągu całego przebiegu uroczystości od hallu westminsterskiego, na ulicach metropolji, w Windsorze i w kaplicy Św. Jerzego.

Tłum w milczeniu składał ostatni hołd Jerzemu V. Uderzała również — mówił admirał Unrug — **dobroduszność policji,** która ze stoickim spokojem i flegma utrzymywała porządek, mimo iż miała szalone kłopoty na dystansie długim na sześć kilometrów, jaki oddziela hall westminsterski, skąd wyruszył kondukt pogrzebowy, od stacji kolejowej Paddington, miejsca startu pociągu żałobnego do grobowca królewskiego na Windsorze.

Uwagę ma przykuło — ciągnął nasz rozmówca — zachowanie się koni w czasie uroczystości pogrzebowych. Policja miała oczywiście wytresowane konie, ale widziałem pikiety kawalerji: zady końskie były wciśnięte w publiczność, a mimo tłoku **konie nie spowodowały żadnego incydentu wśród publiczności.**

Szliśmy — mówił admirał Unrug — żałobnym marszem pod mury historycznego zamku i do wnętrza kaplicy Św. Jerzego — **Znalazłem się w grupie przedstawicieli zagranicznych armij i flot przed trumną. Gen. Sosnkowski i ambasador Skirmunt postępowali za trumną królewską. Największe wrażenie sprawiał błękit mundurów marynarzy z Królewskiej Floty.** Dominował kolor khaki wśród wojskowej reprezentacji Dominiów i Kolonij. Szeroką gamę barw reprezentowali i przedstawiciele zagranicznych flot, armij i lotnictwa, przyczem **specjalne zainteresowanie budził barwny mundur jednego z dostojników węgierskich.** Obok marszów pogrzebowych Handla, **grano marsz pogrzebowy Chopina** i rozlegały się smętne melodje żałobne na dudach szkockich. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed kaplicą Św. Jerzego i zdejmowano trumnę z lawety działa, oddział oficerów marynarki oddał jak na okręcie, **„świst trapowy“,** stary marynarski zwyczaj pożegnania wielkiej postaci, odchodzącej w ostatnią podróż.

Na przykrytej sztandarem królewskim trumnie spoczywała korona i berło.

Imperjalna Korona posiada niespełna stuletnią historję i sporządzona została dla królowej Wiktorji z klejnotów, wyjętych z dawnych koron.

Wewnątrz kaplicy Św. Jerzego uroczystość trwała krótko. Kaplica podzielona jest na dwie części olbrzymiemi organami, które tworzą sklepienie. Grobowiec królewski znajduje się w podziemiu kaplicy. Najpierw pieśni religijne, potem b. ładna gra na organach i przemówienie dostojnika kościelnego zakończyły uroczystość złożenia na miejsce wiecznego spoczynku króla Jerzego. Na trawnikach królewskiego zamku Windsor spoczęło tysiące wieńców, przysłanych na pogrzeb Jerzego V z pięciu kontynentów.

Ignotus

Za trumną króla Jerzego postępowali przedstawiciele wszystkich domów panujących Europy. I rząd od lewej: Earl of *Harewood* zięć króla, król *Haakon* norweski, ks. *Olaf* norweski i Earl of *Athlone.* II-gi rząd: król *Karol* rumuński, król *Chrystjan* duński, prezydent Francji *Lebrun.* III rząd: król *Leopold* belgijski i *Borys* bułgarski. IV rząd: ks. *Umberto* włoski, regent ks. *Paweł* jugosłowiański i ks. *Gustaw Adolf* szwedzki.

DOSTOJNY SOLENIZANT

Imię Ignacego Mościckiego, utrwalone już na kartach historji walk wyzwoleńczych narodu, zrasta się coraz silniej z dziejami Polski odrodzonej, z okresem, który nazwie kiedyś dziejopis epoką odbudowy siły państwa.

Powołany dzięki zaufaniu Józefa Piłsudskiego z pracowni naukowej na królewski Zamek, potwierdził w pełni Ignacy Mościcki te nadzieje, które z jego wyborem na Prezydenta Rzplitej wiązał Marszałek i jego obóz. Wielki uczony okazał się wielkim statystą, mężem stanu na nieprzeciętną miarę.

Sądzone Mu było zresztą dźwignąć brzemię wielkiej odpowiedzialności: przeprowadzić naród, wstrząśnięty głęboko zgonem Wodza w nowe życie, wsparte o nowe podstawy ustrojowe. I przyznać trzeba objektywnie, że Ignacemu Mościckiemu, który pojął w wielkiej godzinie swą rolę i swe obowiązki, zawdzięczamy w znacznej mierze, że fundamentalne zmiany, jakie zaszły w naszem życiu publicznem, nie miały w sobie żadnych znamion wstrząsu i niepokoju.

Po raz dziewiąty już biegną w dniu 1 lutego na Zamek warszawski życzenia narodu dla Prezydenta Mościckiego. Składamy je i dzisiaj z tem pragnieniem, by Opatrzność pomnożyła siły Pierwszego Obywatela Rzplitej, dla większej potęgi i pomyślności kraju.

Konferencja gen. Sosnkowskiego z generałem Gamelin

LONDYN, 1. 2. — Korespondent PAT. dowiaduje się, że w czasie swego pobytu w Londynie, gen. Sosnkowski miał sposobność odbycia wyczerpującej półtoragodzinnej rozmowy z przybyłym również na uroczystości pogrzebowe szefem sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin.

Długi państwowe i monopole

Wesołe i smutne momenty w dyskusji budżetowej

WARSZAWA, 1. 2. — Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu była sprawa długów państwowych i monopoli.

Długi wewnętrzne i zagraniczne

Referował budżet długów państwowych poseł Hutten - Czapski, zaznaczając, że obsługa długów państwa, przewidziana na rok 36/37, wynosi 215 miljonów 700 tys., tj. więcej niż w roku ub. o 13 miljonów 700 tysięcy zł. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, w szczególności wewnętrznego. Na obsługę długów zagranicznych przewiduje się 110 milj. 303 tysięcy a na długi wewnętrzne 94 miljony 823 tys.

W dziedzinie długów zagranicznych należy stwierdzić pewien spadek, wywołany przedewszystkiem dewaluacją szeregu walut. Ponadto część pożyczek, emitowanych zagranicą, została skupiona przez obywateli polskich i wróciła do kraju. Dążenia kierownictwa naszych finansów szły po linji utrzymania zaufania naszych wierzycieli zagranicznych. Długi niewojenne traktujemy z całą ostrożnością i wywiązujemy się z nich jaknajakuratniej.

Wzrost zadłużenia wewnętrznego

Długi wewnętrzne wzrosły o ok. 334 miljony. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznem zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych. Skarb z natury rzeczy jest najpewniejszym wierzycielem i ma właściwie monopol w użytkowaniu oszczędności. Skłania go to też do czerpania z łatwością z tych środków.. Obecnie należałoby dążyć do zaniechania wypompowywania przez skarb nikłych środków społecznych, tak potrzebnych w życiu gospodarczem. Korzystania z tych środków przez skarb Państwa stanowi jedną z przyczyn wielkiej drożyzny kapitałów w Polsce.

Konwersja

Konwersja zadłużenia wewnętrznego, przeprowadzona ostatnio, dała Państwu znaczne oszczędności. Referent proponuje tu szereg poprawek, wskazując że zadłużenie zagraniczne stanowi w dalszym ciągu poważne obciążenie skarbu i dlatego zagadnienie spłaty długów artykułami naszego wywozu zyskuje bardziej na aktualności.

Na zakończenie referent zgłasza szereg postulatów, zmierzających do scentralizowania w min. skarbu całej polityki finansowej.

W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabrał i budżet wraz z wnioskiem referenta został przyjęty.

GOSPODARKA MONOPOLI PAŃSTWOWYCH

Następnie pos. Hutten-Czapski zareferował preliminarze budżetowe monopoli państwowych. Monopole łącznie mają wpłacić do skarbu państwa 595 miljonów zł. t. j. o 35 milj. 100 tys. mniej, niż w r. ub. Wpłaty monopoli, wynoszące 32 procent preliminowanych dochodów, stanowią kardynalną pozycję w naszym budżecie.

W monopolu solnym stan sprzedaży nie uległ oczekiwanej poprawie.

Niewłaściwa polityka cen

W monopolu tytoniowym i spirytusowym polityka obniżki cen dała rezultaty pozytywne. Sprężyste kierownictwo loterii państwowej osiągnęło zwyżkę dochodów. W monopolu zapałczanym niema zmian na lepsze. Fundusze obrotowe monopolu spirytusowego i tytoniowego zostały tak bardzo uszczuplone, że zmuszają do udawania się na rynek kredytowy, zmniejszając możliwości tego rynku w stosunku do prywatnego życia gospodarczego i obciążając monopole kosztami odsetek. Zachodzi konieczność szybszego uregulowania funduszu emerytalnego urzędniczego, a również należy poddać rewizji wydatki na płace.

Mówca omawia następnie szczegółowo działalność poszczególnych monopoli, stwierdzając, że w monopolu solnym należy zanotować wzrost sprzedaży soli szarej i zmniejszenie sprzedaży soli białej. Niepokojącym objawem jest niedostateczna sprzedaż soli w stosunku do przyrostu ludności. Wskazuje to na stan wyczerpania siły nabywczej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewłaściwa polityka cen monopolu.

Sól

Jeśli chodzi o eksport soli, to mówca uważa za tranzakcję niepożądaną eksport poniżej kosztów własnych. Referent wypowiada się dalej za reorganizacją kosztów produkcji i proponuje szereg redukcyj w pozycjach wydatków.

Monopol tytoniowy

W monopolu tytoniowym wpłata do skarbu Państwa przewidziana jest w wysokości 300 miljonów zł., t. j. o 30 miljonów mniej. I w tym monopolu aktualnem jest zagadnienie płac robotniczych i skasowania jaskrawych różnic. Zdecydowanych posunięć wymagają też zagadnienia emerytalne, w związku z czem referent sugeruje zmianę statutu monopolów. Na zniżkę cen wyrobów monopolu tytoniowego nie pozwala obecny stan skarbu. Sprawozdawca zwraca uwagę na wielostopniowość władz w monopolu tytoniowym, zapytując, czy droga urzędowej decyzji nie jest przez to zbyt długa.

Monopol spirytusowy

Wpłata do skarbu z monopolu spirytusowego jest preliminowana o 7 miljonów 750 tys. 700 zł. mniejsza, niż w roku ubiegłym. Kilkakrotna zniżka cen dała w tym monopolu wyniki pozytywne. Mówca podkreśla konieczność zwrócenia większej uwagi na wzmożenie spożycia spirytusu dla celów przemysłowych. Konieczne jest ustalenie wytycznych polityki spirytusowej na dłuższy okres czasu, z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb rolnictwa i uprzemysłowienia. Referent wskazuje na postęp, jaki ostatnio dyrekcja monopolu spirytusowego wykazała w kierunku usprawnienia tego dużego i trudnego aparatu.

Wreszcie pos. Hutten-Czapski zaproponował pewne zmiany preliminarzy w kierunku oszczędności.

Loterja państwowa

Po omówieniu korzystnej gospodarki loterji państwowej, która przewiduje wpływ o blisko półtora miljona większy niż w roku ub., referent przeszedł do monopolu zapałczanego, stwierdzając nieznaczny ale ciągły spadek sprzedaży.

Monopol zapałczany

Umowa ze spółką akcyjną do eksploatacji tego monopolu utrudnia wpływ władz na ceny. Rozmowy są jednak w toku i, mieimy nadzieję, doprowadzą do dobrych rezultatów. Zagadnienie zapalniczek nie straciło na ostrości. Nielegalny ich wyrób i sprzedaż trwa. W r. ubiegłym ostemplowano 99 zapalniczek. Ostatni dekret Prezydenta w sprawie obniżenia opłat od zapalniczek winien wpłynąć na uregulowanie tej sprawy.

Dyskusja

Po referacie zabrał głos w dyskusji pos. Wagner, mówiąc o wadliwej polityce sprzedaży wyrobów tytoniowych, mówca zgłasza wniosek o zmniejszenie kosztów sprzedaży wyrobów tytoniowych o 10 milionów zł. przez wprowadzenie zorganizowanej sieci sprzedaży i obniżenie prowizji, a jednocześnie wypowiada się za powrotem do systemu koncesyjnego. Mówca jest zdania że zniżka cen niższych gatunków tytoniu wywołałaby wzrost spożycia. Co się tyczy monopolu spirytusowego, to dalecy jesteśmy od stanu przedwojennego, kiedy konsumowano trzy razy więcej spirytusu. I w tej dziedzinie system sprzedaży detalicznej nie osiąga właściwego celu a związki inwalidów i uczestników walk o niepodległość nie są należycie uwzględniane w handlu hurtowym.

Na posiedzeniu popołudniowem poruszano m. in. kwestję obniżki cen artykułów monopolowych. **Dotychczasową obniżkę cen soli uznano za niewystarczającą.** Na wsi — jak przytaczano — zdarzają się wypadki gotowania kilka razy w jednej solonej wodzie. **Domagano się potanienia zapałek,** zaznaczając, że w rozcinaniu zapałek na 4 części niektórzy doszli do perfekcji.

Sumienny obywatel nie mógł ...ostemplować zapalniczki w Wielkopolsce

W dalszym ciągu poddano krytyce sprawę **stemplowania zapalniczek.** Przytaczano charakterystyczny fakt, że **pewien uczciwy obywatel w Wielkopolsce, chcąc ostemplować zapalniczkę, nie mógł tego dokonać na terenie swej dzielnicy i musiał zwracać się do Warszawy.**

Poseł Kozicki opowiada o trudnościach, jakie miał z ostemplowaniem zapalniczki w izbie skarbowej we Lwowie. Otrzymał mianowicie **telefon od dyrektora tej izby z prośbą o wycofanie tej sprawy, gdyż nie wie co z nią zrobić.** Wobec jednak uporu posła sprawa poszła do Warszawy, a w **międzyczasie poseł Kozicki został oskarżony o szmugiel zapalniczki.**

Emerytury dla... nałogowych pijaków

Podkreślano dalej paradoksalność przeznaczania w budżecie monopolu spirytusowego pewnej sumy na walkę z alkoholizmem, gdy z drugiej strony wyraża się radość spowodu wzrostu konsumcji. Poseł Pietrzak proponuje sumy przeznaczone na walkę z alkoholizmem przeznaczyć raczej na **emerytury dla nałogowych pijaków,** jako tych, którzy cały swój majątek oddali skarbowi. Powinno się dążyć przedewszystkiem do zwiększenia zużycia spirytusu dla celów przemysłowych.

Wyjaśnienie wicemin. Grodyńskiego

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu w Min. skarbu Grodyński. Wpływy z monopoli stanowią poważne źródło pokrycia naszych wydatków. Zniżka cen artykułów monopolowych równa się obniżeniu wpływu z monopoli, a nie zawsze może to być pokdyte przez obniżenie wydatków w danym monopolu. W tej sprawie musimy być bardzo ostrożni. Nie znaczy to jednak, byśmy nie brali pod uwagę momentów natury gospodarczej. Sami obniżyliśmy ceny soli białej. Proponowana przez referenta zniżka ceny soli szarej będzie należycie zbadana w związku z resztą pokrycia budżetu wpływami z danin publicznych.

Co się tyczy kwestji stemplowania zapalniczek, mówca oświadcza, że dekret Prezydenta Rzplitej z połowy stycznia przewiduje upoważnienie p. ministra skarbu do obniżenia podatku od zapalniczek, przy równoczesnym zakazie posiadania zapalniczek niestemplowanych. Na tem posiedzenie komisji zakończono. Głosowanie nad wnioskami odbędzie się 4 lutego.

Dzisiaj komisja przystępuje do obrad nad budżetem Min. rolnictwa.

Zjazd głów koronowanych i ministrów

Rozległe plany poufnych narad

PARYŻ, 1. 2. — W paryskich kołach dyplomatycznych zapanowało poważne ożywienie ze względu na zapowiedziane wizyty kierowników szeregu państw, powracających z uroczystości pogrzebowych w Londynu i oczekiwane w związku z tem konferencje i rozmowy polityczne.

Cykl wizyt zainicjował przyjazd **króla Karola rumuńskiego** w otoczeniu licznej świty i w towarzystwie ministra Titulescu. **Oznaka serdecznego nastroju było uroczyste powitanie na dworcu, gdzie wśród licznie zgromadzonych dostojników znajdował się również ambasador Chłapowski.** Król Karol zabawić ma w Paryżu do poniedziałku wieczora.

W poniedziałek oczekiwany jest również **wicekanclerz Starhemberg,** któremu przypisuje się zamiar udania się do Belgji, celem odbycia konferencji z arcyksięciem Ottonem.

W początkach przyszłego tygodnia oczekiwany jest przyjazd **króla bułgarskiego Borysa.** Dzienniki zapowiadają następnie przybycie tureckiego ministra spraw zagranicznych **Ruszdi Arasa** oraz komisarza **Litwinowa i marszałka Tuchaczewskiego.** Koła polityczne wyrażają opinję, iż ministra Flandina czeka zadanie przygotowania i przeprowadzenia szerokiej gamy pertraktacyj.

Prasa paryska komentuje obszernie zapowiedziane wizyty, które obejmą, jak pisze **„Petit journal"** różnorodne zagadnienia, począwszy **od paktu francusko-sowieckiego aż do kwestji Habsburgów.** O ile chodzi o wizytę króla rumuńskiego Karola, to **„Matin"** zaznacza, że rozmowy kierowników polityki rumuńskiej z przedstawicielami rządu francuskiego, będą miały szczególne znaczenie, ponieważ odbędą się w chwili, kiedy w Paryżu wchodzi na porządek obrad parlamentarnych **sprawa ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.** Dziennik przypuszcza, iż pewne sondowania polityczne, jakie miały miejsce między Bukaresztem a Moskwą, wywołały zaniepokojenie części rumuńskiej opinji publicznej, obawiającej się możliwości przepuszczenia przez terytorjum rumuńskie wojsk sowieckich. Za **niepokojenie to, zwłaszcza, iż — jak pisze „Petit parisien" — sprawa Besarabji nie została uregulowana,** uwidoczniło się w interpelacjach Jerzego Bratianu.

UJĘCIE SPRAWCÓW ZAMACHÓW BOMBOWYCH NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 1. II. Sprawa zamachów bombowych dokonanych dnia 9 grudnia na szereg objektów w Katowicach Chropaczowie, Lipinach i Piekarach Śląskich znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej. Dzięki energicznemu dochodzeniu organów bezpieczeństwa, wszyscy zamachowcy zostali w ciągu kilku dni wyśledzeni i aresztowani. Należeli oni do rozwiązanego obecnie na Śląsku Stronnictwa Narodowego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie Władysław Jakubowski fryzjer kierownik placówki grodzkiej Stronnictwa Narodowego w Chorzowie oraz 20 innych członków tego stronnictwa. Jakubowski staje przed Sądem jako główny kierownik akcji bombowej. Jako pomocnicy oskarżeni zostali Teodor Knapik z Chropaczewa i Augustyn Wieczorek z Piekar Śląskich, którzy spełniali kierownicze role w Stronnictwie Narodowem. Inni oskarżeni stają pod zarzutem bezpośredniego, lub pośredniego udziału w dokonanych zamachach. Rozprawa odbędzie się 10 lutego. Powołano na nią 18 świadków.

Kartel octowy rozwiązał się

Jak się dowiaduje Ajencja „ISKRA", kartel pod nazwą Centrala Kwasu Octowego rozwiązał się dobrowolnie. W skład kartelu wchodziły następujące przedsiębiorstwa: Zakłady Chemiczne Grodzisk w Grodzisku, Fabryka Chemiczna Gzichów w Gzichowie Polsk Przemysł Octowy w Zawierciu i Małopolskie Zakłady Chemiczne w Alwernji.

W związku z rozwiązaniem się kartelu octowego, należy spodziewać się, że w warunkach wolnej konkurencji nastąpi znaczna zniżka cen octu.

PO ZGONIE GEN. KONDYLISA

ATENY, 1. 2. — Gen. Kondylis uległ atakowi apopleksji w czasie rozmowy z posłem Merkurisem.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę nadchodząca.

ATENY, 1. 2. — Wobec pogłosek o tem, że gen. Kondylis padł ofiarą otrucia, zarządzono sekcję zwłok zmarłego.

ATENY, 1. 2. — Szereg wyższych oficerów, zwolenników zmarłego generała Kondylisa, wyraziło obawę że **z chwili obecnej skorzystają stronnicy Venizelosa, aby powrócić na stanowiska do armji.** W odpowiedzi na to, oficerowie, którzy brali udział w rewolucji marcowej, oświadczyli przywódzcom ruchu antywenizelistowskiego, że nie mają zamiaru powracać do armji. (PAT)

*

Burzliwą karjerę polityczną rozpoczął Kondylis w 1920 r., gdy po porażce Venizelosa opuścił Grecję i agitował w Turcji na rzecz Venizelosa. W 1922 r. wszedł do parlamentu. Do 1925 r zajmował kolejno stanowisko min wojny i spraw wewnętrznych. W 1926 r obalił rząd Pangalosa i utworzył własny gabinet, lecz pod koniec tego roku podał się do dymisji i wyjechał do Francji na 4-letni pobyt.

Od 1932 r był ministrem wojny, w marcu 1935 r. odegrał decydującą rolę przy tłumieniu buntu venizelistów.

W październiku ub. roku utworzył własny rząd, a gdy przeprowadził w parlamencie uchwałę o restytucji monarchji, objął funkcję regenta. Po powrocie Jerzego II do Aten Kondylis podał się do dymisji. Ostatnie wybory do parlamentu „wykończyły" go jako polityka.

Stan zdrowia Ojca św.

PARYŻ, 1. 2. — Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano: Papież Pius XI cierpi obecnie na lekkie przeziębienie i nie opuszcza mieszkania. Stan zdrowia papieża jest zadawalający.

W dniu dzisiejszym audjencje zostały odwołane, lecz jutro odbędą się.

Antypaństwowa robota Litwinów

ŚWIĘCIANY, 1. 2. — Starosta pow. święciańskiego, wobec stwierdzenia w wielu wypadkach antypaństwowej działalności oddz. litewskiego T-wa im. św. Kazimierza i oddz. litewskiego stow. „Rytas" w Hoduciszkach, pow. święciańskiego, decyzją z dn. 31. I. 36 r. zawiesił działalność wymienionych oddziałów i w celu zabezpieczenia majątku wyznaczył kuratora.

Niema mowy o restauracji Habsburgów

W Londynie przekonano Starhemberga, że nawet regencja Austrji jest niepożądana

Londyn, 1. II. — Poselstwo austrjackie kategorycznie zaprzecza wiadomościom jakoby ks. Starhemberg miał przybyć do Belgji i spotkać się z arcyksięciem Ottonem. (patrz depeszę pt. „Zjazd głów koronowanych. — p. Red.)

W kołach politycznych sądzą, że Starhemberg przypuszczalnie opuści Londyn w niedzielę, udając się do Paryża. Nie jest wiadome, czy uda się stamtąd do Brukseli, lecz uważają za pewne, że gdyby miał spotkać się z arcyksięciem Ottonem, to jedynie w celu wykazania mu niebezpieczeństwa, a nawet niemożliwości restauracji monarchji w obecnych okolicznościach. Sądzą, że chwila przybycia Starhemberga do Londynu była decydująca jeśli chodzi o szanse powołania w Austrji regencji, któraby przygotowała restaurację w przyszłości. Jednak rozmowy które Starhemberg przeprowadził z kierownictwami politykami angielskimi, miały go definitywnie przekonać że tego rodzaju projekty nie są do zrealizowania. Politycy angielscy starali się podobno zorjentować politykę Starhemberga w kierunku idei zbliżenia z Małą Ententą, co już zostało zapoczątkowane przez kanclerza Schuschnigga podczas jego ostatniej wizyty w Pradze (PAT)

DZIAŁ URZĘDOWY

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 39 z roku 1934 poz. 346 i §§ 21—25 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 821) właściciele nieruchomości w miastach, miasteczkach i osadach obowiązani są w terminie do 10 lutego 1936 sporządzić i złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu wykazy najemców wzór nr. 1 (zał. do § 21 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej).

Do wykazów najemców wzór nr. 1 powinny być dołączone listy szczegółowe wzór nr. 2 za. do § 22 powołanego rozporządzenia wykonawczego, które obowiązani są wypełnić i dostarczyć właścicielom nieruchomości w terminach do dnia 5 lutego 1936 najemcy i podnajemny, a to w myśl art. 58 § 2 Ordynacji Podatkowej.

Formularze wykazów wzór nr. 1 list szczegółowych wzór nr. 2 zostały rozesłane właścicielom nieruchomości. Właściciele nieruchomości, którym wspomnianych formularzy nie dostarczono, winni się zgłosić po odbiór tychże do Urzędu Skarbowego — najemcy zaś i podnajemcy po formularze list szczegółowych winni się zwracać do właścicieli nieruchomości.

Wypełnione należycie i podpisane wykazy wzór nr. 1 wraz z listami szczegółowemi wzór nr. 2 należy złożyć w Urzędzie Skarbowym w Ostrowie bezpośrednio lub nadesłać pocztą (listym poleconym) w terminie do dnia 10 lutego 1936.

W celu jednak ułatwienia właścicielom nieruchomości w miasteczkach: Odolanów, Raszków, Mikstat i Skalmierzyce, Urząd Skarbowy wydeleguje swego urzędnika, który będzie przyjmował wypełniane wykazy wraz z listami szczegółowemi oraz udzielał osobom zainteresowanym niezbędnych wyjaśnień i wskazówek, a mianowicie: w Odolanowie dnia 10 lutego br. o godz. 10—13, w Raszkowie dnia 11 lutego o godz. 10—13, w Skalmierzycach dnia 12 lutego 1936 w godzinach 11—14, w Mikstacie dnia 13 lutego 1936 o godz. 13—16, w Zarządach Gminnych poszczególnych miast.

Za nieprzedłożenie wykazów wzór nr. 1 i list szczegółowych nr. 2 w przepisanym terminie grozi z art. 188 Ordynacji Podatkowej kara pieniężna do 500,— złotych.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w wykazach najemców i listach szczegółowych nieprawdziwych okoliczności grozi z art. 179 Ordynacji Podatkowej kara grzywny w wysokości 1—20-krotnej kwoty uszczuplonego lub na uszczuplenie narażonego podatku bądź kara aresztu do 6 miesięcy, albo obie te kary łącznie, o ile w myśl kodeksu karnego nie miałaby zastosowania kara surowsza.

Wykazy najemców wraz z listami szczegółowemi składać należy w Urzędzie Skarbowym w Ostrowie pokój nr. 14 między godz. 9—12 począwszy od dnia 3 lutego 1936 do dnia 10 lutego 1936.

Ostrów, dnia 29 stycznia 1936.

Naczelnik Urzędu: (—) Gaca.

KRONIKA MIEJSCOWA

luty 2 niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela M. B. Gr.
Poniedziałek Błażeja

Kalendarz słowiański
Niedziela Miłosławy
Poniedziałek Uniemysła

Słońce wschód: 7,17
zachód: 16,22
Księżyc wschód: 11,09
zachód: 3,44

Dyżur w niedzielę pełni Dr. Wojtkiewicz ul. Sienkiewicza 4 tel. 83. Apteka Stara, Rynek tel. 96.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni Dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4 tel. 83. Apteka Stara, Rynek tel. 96.

Dyżur z poniedziałku na wtorek pełni Dr. Karpowicz ul. Koszarowa 30 tel. 286. Apteka Stara, Rynek tel. 96.

Kino Apollo: „Wojna w Królestwie".

Kino Corso: „Sequoja".

Urodzenia: syna: urzędnik skarbowy Adam Giernalczyk; kupiec Marjan Kazimierz Wojciechowski.

Córkę: pracownik Rzeźni M. Józef Łęcki; pracownik kolej. Walenty Kamiński.

Śluby: krawiec Sylwester Jan Fonfara z Gertrudą Jadwigą Elix, oboje z Ostrowa.

Zgony. Marja Pohl, panna, 25 lat, dziecko Adam Giernalczyk, 5 minut.

Z Sobótki

Imieniny Pana Prezydenta. W sobotę odbyła się msza św. w intencji Dostojnego Solenizanta. Poczem odbył się uroczysty poranek szkolny. Program wypełniły śpiewy dzieci i deklamacje oraz referat na temat „Praw i obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej", który wygłosiła naucz. p. Witkowska. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele poszczególnych organizacyj i t. d.

Zmiana siedziby Urzędu Gmin. Biniew. Na ostatniem zebraniu rozpatrywała Rada Gmin. wnioski poszczególnych gromad w sprawie przeniesienia siedziby Urzędu Gminnego Biniew do Sobótki. (O których pisaliśmy w dniu 30. 11. ub. r.). Uchwalone wnioski uwzględnić, uznając słuszność podanych powodów. Przeciw wnioskowi wypowiedzieli się tylko przedstawiciele 2 gromad sąsiadujących z Biniewem. Niestety jakoś cicho o wykonaniu tej uchwały. Krążą tylko uporczywe pogłoski, że Sobótka tak czy tak nie będzie siedzibą bo co do tego zupełnie inne są plany i zamiary miarodajnych czynników. Ile w tem prawdy przyszłość wykaże. Niepodobno żeby Zarząd Gminny postanowił uchwały Rady Gminnej nie zrealizować mimo słuszności powodów podanych przez zainteresowane gromady, stanowiące 2/3 ogółu ludności należących do gminy.

Walne zebranie ZPOK. odbyło się w niedzielę, dnia 26 stycznia, na którym ukonstytuował się nowy zarząd. Dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorjum. W zebraniu wzięła udział delegatka Powiatowego Zrzeszenia ZPOK. z Ostrowa, p. Przybylakow która wygłosiła referat na temat: „Powstanie styczniowe". Szczegółowe sprawozdanie umieścimy później.

Zarząd Odziału ZPOK. składa niniejszem staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim ofiarodawcom, którzy i w tym roku dopomogli oddziałowi do urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci przedszkola w liczbie 25. W szczególności dziękujemy JWPP.: Gąsowskim z Gałązek, Heisingom z Żychlina, Lipskim z Górzna, Mendelsohnowi z Gutowa oraz Stieglerowej z Sobótki.

Walne zebranie Oddziału Z. S. w Sobótce odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lutego, o godz. 15-tej.

Różne

Przeniesienie w policji. Starszy posterunkowy służby śledczej p. Marszałek został przeniesiony z tutejszego wydziału śledczego do komendy powiatowej P. P. w Nowym Tomyślu, gdzie pełnić będzie funkcje referenta śledczego.

Biały tydzień u Orłowskiego. Olbrzymie okna wystawowe w firmie Orłowski zabieliły się od kilku dni olbrzymiemi zwałami sztuk białego płótna. Na tle białości za wystawą odbijają się smugi zamazanych szyb. Czyżby z niedbałości Firmy? Nie! Firma zbyt wiele przykłada starań do zewnętrznego wyglądu składu. Smugi te powstają z natłoku, jaki panuje przed wystawami ze wskazywania palcami na niezwykle ciekawą dekorację okien. Bo też dekoracja jest bardzo pomysłowa i interesująca, prosta w konstrukcji, a wyrażająca wszystko. Istotnie, tania cena i dobry towar to skarbiec dla kupujących.

Zebranie Ogniska Podoficerów. W dniu dzisiejszym o godz. 15-tej w sali lokalu „Adrja" odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia Podoficerów w stanie spoczynku.

Walne zebranie Absolwentów Szkoły Handlowej odbędzie się dziś o godz. 10.15 w gmachu Szkoły Handlowej przy ul. Zdunowskiej.

Związek Pań Domu. Zebranie miesięczne w poniedziałek 3. 2. br. o godz. 20-tej w lokalu zebrań.

Walne roczne zebranie Z. P. O. K. oddział Ostrów odbędzie się dnia 9 lutego 1936 r. o godzinie 19-tej w lokalu Z. P. O. K. przy ul. Raszkowskiej (Strzelnica Miejska). Zarząd Zrzesz. Pow. ZPOK.

ABISYŃCZYCY ROZGROMILI JEDNĄ ARMJĘ WŁOSKĄ

Sensacyjny komunikat abisyński

ADDIS ABEBA, 1. 2. — Abisyńska kwatera główna donosi z Dessie o całkowitem zwycięstwie w Tembienie, które określa jako największą bitwę od chwili rozpoczęcia działań wojennych.

Oświadczają, że w bitwie, która zakończyła się wczoraj, armja gen. Diamanti miała zostać unicestwiona łącznie ze słynną faszystowską brygadą „28 października". Abisyńczycy mieli wziąć do niewoli setki jeńców oraz wielką ilość karabinów maszynowych, dział i amunicji. (PAT)

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU SARRAUT

po chaotycznej i burzliwej dyskusji

Paryż, 1. II. — W ciągu dzisiejszej nocy zakończono w Izbie deputowanych dyskusję w sprawie polityki nowego rządu p. Sarraut, *udzielając w rezultacie votum zaufania rządowi większością 196 głosów.*

Dyskusja miała niezmiernie chaotyczny i chwilami burzliwy charakter. Miarą zamieszania, panującego w układzie francuskich sił i stronnictw politycznych, jest zdanie, rzucone podczas dyskusji przez dep. de Tastes. Mówca ironicznie zauważył, że Sarraut zdołał doprowadzić w ciągu kilku godzin do tego, aby lewica, która zwalczała Lavala, przyjęła program polityczny i gospodarczy poprzedniego gabinetu".

Deputowani prawicy i centrum ostro atakowali rząd, zapytując szyderczo: *„Czy będziecie rządem likwidacji franka"?* — lub występując przeciwko jego składowi osobowemu. *W szczególności atakowano ministra robót publ. p. Kamila Chautemps spowodu jego stanowiska w aferze Stawiskiego.* Ataki te wywoływały burzę na sali.

Ze swej strony przywódca socjalistów Leon Blum dał wyraz niezadowolenia spowodu udziału w rządzie pp. Nicolle i Thellier, uchodzących za przedstawicieli ciężkiego przemysłu.

W rezultacie, po końcowych wyjaśnieniach premjera Sarraut i jego apelu do zgody w imię obrony republiki i ojczyzny, przystąpiono do głosowania nad votum zaufania, które uchwalono większością 361 głosów przeciw 165.

Przed samem przystąpieniem do głosowania Peri w imieniu komunistów oświadczył, że *poraz pierwszy nie będą oni głosować przeciw rządowi.* Chociaż premjer użył kiedyś znanego zwrotu „komunizm — oto nieprzyjaciel" i pomimo że w gabinecie jest paru ministrów dla komunistów niemiłych, jednak ponieważ komuniści przyczynili się do upadku gabinetu Lavala, upatrują w gabinecie Sarraut'a jedynie rząd, który objął sukcesję po znienawidzonym Lavalu.

Rozważania budżetowe

Morze przynosi nam coraz większy dochód

Budżet ministerstwa handlu i przemysłu na r. 1936-1937 przedyskutowany w komisji sejmowej dzięki temu, że uwypuklił szereg najaktualniejszych naszych problemów gospodarczych wywołał najciekawszą dyskusję oraz największe zainteresowanie opinji publicznej. Przyczyniło się również do tego ciekawe przemówienie min. Góreckiego, który oświetlił wszystkie te zagadnienia, które znajdują się dziś pod najostrzejszym obstrzałem dyskusji publicznej. Stąd też dyskusja nad tym budżetem stała się do pewnego stopnia trybuną, z której rząd mógł sformułować swe stanowisko w najkapitalniejszych bieżących problemach polityki gospodarczej. Obszerne streszczenie przemówień min Góreckiego podawaliśmy już uprzednio. Obecnie zwrócimy tylko uwagę na kilka ciekawych momentów.

Analiza samych pozycji budżetowych wykazuje podobnie jak przy wszystkich innych budżetach wyraźnie zarysowane tendencje oszczędnościowe. Komprymowanie wydatków budżetu jest dziś już zjawiskiem normalnem. Na r. 1936-37 wydatki ministerstwa przemysłu i handlu zdołano poważnie zredukować bo z 61 milionów zł na 49.800 tys. zł. osiągając wszędzie poważne oszczędności na pracach biurowych, podróżach służbowych płacach i t. p.

Natomiast druga strona budżetu t. j. dochody wykazuje zjawisko charakterystyczne. Oto dochody tego resortu stale wzrastają.

Gdy w r. 1933-34 wynosiły one ca 17.300 tys. złotych; w r. 1934-35 19.328 tys. zł., w r. 1935-36 — 22.916 tys. zł. — to przewidywania na rok 1936-37 pozwalają przewidywać te dochody jeszcze większe bo 23.666.500 zł. Dalsza jeszcze analiza budżetu wykazuje, że **ten wzrost dochodów przynosi nam głównie nasza gospodarka na odcinku morskim. Stale zwyżke dochodów wykazuje eksploatacja naszego portu gdyńskiego, portu rybackiego, szkoła morska — wogóle wszystkie te czynniki które mają styczność z naszem morzem.** Zatem kapitał włożony w eksploatacje morska zaczyna się coraz lepiej oprocentowywać. **Morze zaczyna Rzeczypospolitej powoli zwracać wyłożone wydatki.**

Wzrost wpływów z eksploatacji portu gdyńskiego przedstawia się następująco Rok 1933-34 zł 5.226.905 — rok 1934-35 zł. 6.778.572 — rok 1935-36 zł. 7.215.800 — rok 1936-37 zł. 7.845.800.

Jest to objaw nad wyraz dodatni, świadczący o słuszności naszej polityki gospodarczej która od r. 1926 tak intensywnie zajęła się Gdynią. Płynie stąd i dalszy wniosek, że tę słuszną politykę należy kontynuować i nadal.

Ma to zresztą swój realny wyraz w budżecie. Bowiem jak to powiedział p. min. Górecki, jeżeli budżet ministerstwa przemysłu i handlu w wydatkach wynosi 2.23 proc. całego budżetu państwa, a znów skolei 57 proc. budżetu ministerstwa idzie na sprawy morskie to dowodzi to, że nasz odcinek morski znajduje się w dalszym ciągu pod czułą opieką. Wydatki morskie wynoszą przeszło 1 proc. całego budżetu państwa. Jak na Gdynię i jej rolę może to jeszcze niedostatecznie, ale pamiętajmy przecież, że przeżywamy obecnie ciężki okres kryzysu gospodarczego, który wiele pożytecznych rzeczy hamuje.

Ten stały wzrost dochodów ministerstwa przemysłu i handlu wynikający przecież głównie z tempa obrotów życia gospodarczego upoważnia w pewnej mierze do wniosku, że na odcinku naszego przemysłu i handlu następuje lekka poprawa stosunków gospodarczych. Zaznaczył to również w swem przemówieniu p. min. dr. Górecki.

Z drugiej jednak strony zwyżka takich pozycji dochodów jak z opłat probierczych, z opłat za patenty od wynalazków, legalizację miar, narzędzi mierniczych, ekspertyzy, dochód z konfiskat, — dowodzi, że ciężar tych dochodów jeszcze nadmiernie krępuje życie gospodarcze.

Inne pozycje budżetu nie wywołują większego ani zastrzeżenia ani zainteresowania.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu należy do najcharakterystyczniejszych w dzisiejszych warunkach. Redukcja wydatków — stały wzrost dochodów. Zwłaszcza z eksploatacji morskiej. Uderza zatem gospodarność tego budżetu, by jaknajmniej ciążyć na kieszeni podatnika.

SPOŁECZEŃSTWO ZŁOŻYŁO HOŁD W DNIU IMIENIN PANA PREZYDENTA

Wczoraj w dzień Imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego mieszkańcy Ostrowa złożyli Dostojnemu Solenizantowi należny Mu hołd.

Domy przybrane były już z wieczora poprzedniego dnia w chorągwie państwowe, rano odbyło się z inicjatywy Federacji Związków Obrońców Ojczyzny nabożeństwo w kościele parafjalnym, które odprawił ks. Musiała. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z pp. starostą dr. Ekkertem, prezesem s. o. Czarlińskim, korpusem oficerskim, przedstawicielami miasta na czele. Federację Związków Obrońców Ojczyzny reprezentował prezes rejent Podejma, pozatem w nabożeństwie wzięły udział organizacje kombatanckie i społeczne, dziatwa szkolna i szerokie rzesze obywatelstwa.

Podczas nabożeństwa chór kościelny odśpiewał pieśń p. t. „Prośba Narodu Polskiego", układu p. Błażeja Wiśniowskiego, do której muzykę skomponował p. M. Ossowski. Pieśń ta, jak już o tem pisaliśmy, została wydana własnym nakładem przez p. Wiśniowskiego, przeznaczając dochód na sieroty miasta Ostrowa.

Pozatem w szkołach, w oddziałach wojskowych i organizacjach odbyły się odpowiednie akademje okolicznościowe i pogadanki.

CECH RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKI W ŚWIETLE WALNEGO ZEBRANIA

W lokalu cechowym u p. Grzędy odbyło się roczne walne zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, które zagaił starszy cechu p. Stanisław Woschke, stwierdzając, że zebranie zostało zwołane na podstawie obowiązującego statutu, następnie witając przedstawiciela starostwa p. referendarza Koronę, radcę Izby Rzemieślniczej p. Stanisława Smętka, przedstawiciela naszego pisma i innych.

Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano p. cechmistrza Woschkego, który skolei powołał do prezydjum pp. Michalaka, Bekasa i Balińskiego. W sprawozdaniach zarządu p. cechmistrz Woschke podał do wiadomości działalność cechu w ciągu roku, z której wynika, że cech rzeźnicko-wędliniarski, będący pod światłem kierownictwem p. Woschkego odnosi się do spraw związanych z zawodem i miastem z wielkiem zrozumieniem rzeczy. Przedewszystkiem wydatnie przyczyniono się do nadbudowy sądu okręgowego, konferowano w sprawie budowy nowego kościoła w Gorzycach Wielkich i t. p. Z odczytanego sprawozdania sekretarza p. Michalaka wynika, że cech utrzymuje kontakt z władzami, bierze udział we wszelkich poczynaniach religijnych i społecznych, urządzono wykład weterynaryjny i inne.

W miejsce wylosowanych wybrano ponownie do zarządu pp. Matyśkiewicza na skarbnika i Michalaka na sekretarza, oraz p. Bekasa i Skupina. P. Noculak imieniem komisji rewizyjnej stwierdził zgodność prowadzonych ksiąg, wnosząc o uudzielenie zarządowi pokwitowania, co jednogłośnie uczyniono. Budżet na rok bieżący zatwierdzono w kwocie zł 1,250.

W komunikatach zarządu p. Woschke poruszył sprawę domagania się u władz o przywrócenie cechom jak najszerszych praw działalności gospodarczej. W tej sprawie wypowiedzieli się np. Zygmunt Woschke, Andrzejewski oraz p. radca Smętek zakomunikował, że na konferencji w Izbie Rzemieślniczej sprawa ta została zaopinjowana jak najprzychylniej. Pozatem poruszano cały szereg spraw zawodowych i po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący zebranie solwował.

Związek Społeczny Pomorza

Powstanie nowej organizacji

Grudziądz, 1. 2. — Przed paru dniami odbyło się w Grudziądzu zebranie grudziądzkich działaczy społecznych zwołane przez posłów Michałowskiego i Marchlewskiego, celem omówienia zorganizowania kontaktu posłów ze społeczeństwem grudziądzkiem. Po wysłuchaniu referatów i ożywionej dyskusji, *postanowiono powołać do życia nową organizację pod nazwą Związek Społeczny Pomorza,* który miałby za zadanie: *utrzymywanie kontaktu z pomorską grupą parlamentarną, koordynację pracy społeczno-gospodarczej na terenie miasta oraz popieranie wysiłków rządu, idących w kierunku poprawienia sytuacji gospodarczej w kraju.*

Analogiczne oddziały Związku Społecznego mają być powołane przez poszczególnych posłów i senatorów na terenie innych ośrodków Pomorza. Na czele Związku Społecznego Pomorza w Grudziądzu stanął tymczasowy zarząd, składający się z kilkunastu najwybitniejszych działaczy grudziądzkich.

Edward VIII wielkim admirałem i feldmarszałkiem

LONDYN. 1. 2. — W dzienniku urzędowym obwieszczono, że król Edward 8-my na skutek wstąpienia na tron przyjmuje najwyższe rangi wojskowe: wielkiego admirała, feldmarszałka i marszałka wojsk powietrznych. (PAT.)

„Pierwszy krok" konferencji morskiej

LONDYN. 1. 2. — Konferencja morska przyjęła jednogłośnie plan, przewidujący wzajemne informowanie w razie budowy nowej jednostki morskiej na 4 miesiące przed rozpoczęciem prac w stoczni, a nie po ukończeniu budowy, jak miało to miejsce dotychczas.

Klub polski w Kownie

Wilno, 1. 2. — W końcu stycznia roku bież. został zorganizowany w Kownie z inicjatywy szeregu osób z miejscowego społeczeństwa polskiego „Klub Polski".

Na zebraniu organizacyjnem Klubu Polskiego inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Juljan Urniaż, który omówił cele i zadania klubu.

W skład zarządu weszli pp.: inż. Stefan Perkowski (prezes), Juljan Urniaż (wiceprezes), Henryk Szyłkarski (skarbnik), inż. Edmund Jakubowski (se-

Bandyci-mordercy w potrzasku

Zarządzony przez policję krakowską pościg za bandytami, którzy w dniu onegdajszym zabili w Ropczycach wystrzałami z rewolweru strażnika Mendrygałę, doprowadził do ujęcia dwóch bandytów, znanych włamywaczy krakowskich, Józefa Szydłowskiego i Ludwika Sudera. Przy aresztowanych bandytach znaleziono broń i naboje oraz teczkę z całym kompletem narzędzi do włamań.

Polska w przekroju

Ostra Brama przekazana Karmelitom

W Wilnie odbędzie się uroczyste przekazanie przez metropolitę wileńskiego, arcybiskupa Jałbrzykowskiego Ostrej Bramy i kościoła św. Teresy zakonowi OO. Karmelitów Bosych. Proboszczem parafji ostrobramskiej zostanie również Karmelita, który podlegać będzie jednak kurji biskupiej w Wilnie.

Pokrycie zadłużenia Ordynacji Zamoyskiej

W tych dniach spisany został akt, na mocy którego skarb państwa nabył od Ordynacji Zamoyskiej około 17.000 morgów lasu w powiecie janowskim, na pokrycie zadłużenia Ordynacji Zamoyskiej z tytułu podatków państwowych z dodatkami komunalnemi. Samodzielne podatki komunalne i inne należności instytucyj rządowych oraz zakładów ubezpieczeń społecznych już uprzednio uregulowane zostały.

Ugoda w sprawie urlopów pomiędzy przemysłem a robotnikami na Śląsku

W dniu wczorajszym odbyły się rokowania między związkiem pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie stosowania ustawy o urlopach w r. 1936. W wyniku rokowań podpisano umowę, na mocy której przedłożono zasady udzielania urlopów, ustalone w orzeczeniu polubownem komisji rozjemczej z lipca 1935 r. na przeciąg 1936 r. t. j. do końca grudnia br.

Podpisana umowa utrzymuje dotychczasowy stan rzeczy w sprawie urlopów i przedłuża ważność wytycznych, ustalonych drogą obopólnego porozumienia z września 1935 r. Ugodowe załatwienie sprawy urlopowej doszło do skutku, dzięki osobistej interwencji p. woj. Grażyńskiego, który w tej sprawie przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami związków zawodowych i związków pracodawców.

Rozbiórka ruder w Warszawie

W roku 1935 urząd inspekcyjno - budowlany wydał polecenie rozbiórki 93 zagrożonych budowli w stolicy, z których ewakuowano 647 osób.

Głodówka dziewcząt w internacie

W internacie Sióstr Rodziny Marji w Warszawie wybuchł bunt pensjonarjuszek, nie przekraczających 15 lat życia. Odmówiły one przyjmowania pożywienia i zastosowały głodówkę.

Internat Sióstr Rodziny Marji oprócz dziewczynek z domów prywatnych, oddawanych za opłatą, roztacza opiekę nad dziewczętami, skierowanemi przez zarząd miasta Warszawy.

Przed kilku dniami dziewczyny, uznane za krnąbrne, odesłano z internatu do zakładu poprawczego. Tem samem zagrożono Janinie Nowickiej, 15 lat, która w strachu przed domem poprawy zbiegła i jest poszukiwana przez policję.

W obronie ukaranych dziewcząt stanęły ich koleżanki. Zapowiedziały głodówkę, o ile wysłane do zakładu poprawczego dziewczęta nie zostaną przyjęte spowrotem.

Dzieci znalazły podczas ślizgawki topielca

Z Katowic donoszą: dzieci, ślizgające się na stawie, należącym do księcia pszczyńskiego w Świerczyńcu dokonały ponurego odkrycia: pod powłoką lodową znalazły strasznie zeszpecone zwłoki kobiety, będące już w pełnym rozkładzie. Na miejsce przybyła policja, która wydobyła zwłoki, przyczem okazało się, że chodzi tu o 51-letnią Annę Bańczykową, która od roku cierpiała na chorobę umysłową i tułała się po okolicznych lasach. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Bieruniu Starym, gdzie pozostawiono je do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Pszczynie.

Przeciw nieobyczajności w literaturze

J. E. metropolita krakowski, arcybiskup Sapieha, wystąpił w organie urzędowym archidiecezji krakowskiej z protestem przeciwko niektórym powieściom, wyszłym z druku w czasach ostatnich, a których treść rozgrywa się na terenie archidiecezji krakowskiej.

Arcybiskup Sapieha w takich oto słowach mówi o tych książkach:

„Brudne, ordynarne, prostackie, babrzące się w błocie bezwstydu opisy te bluzgają też bezkrytycznie przeciw religji. Samo ukazanie się takich książek, choć zawsze smutne, jednak jeszcze może tłumaczyć wykolejenie się moralne i chorobliwy stan jednostek. Wyróżnianie zaś i nagradzanie właśnie takich utworów przez instytucje, popierane przez czynniki rządzące, jest oburzające i dlatego zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie. Stanowczo też przeciw temu nadużyciu podnosimy protest. Bolesnym też objawem jest, że takie ordynarne utwory są poszukiwane przez wielu. Daje to smutny dowód niskiego poziomu kultury, smaku i obyczajności szerokich kół naszej czytającej publiczności".

Ogólne zdanie jest, iż J.E. ks. Sapieszechodziło w tym proteście głównie o dwie powieści: Jalu Kurka: „Grypa szaleje w Naprawie" i Emila Zegadłowicza: „Zmory", z których ta ostatnia została skonfiskowana w drugiem wydaniu.

Wieści ze świata

Krwawa walka na noże w kościele

SPALATO, 31. I. W kościele we wsi Srijan przyszło do krwawej bójki w czasie nabożeństwa między mieszkańcami dwóch sąsiednich gmin, korzystających z jednego kościoła. Bójka powstała na tle osobistych porachunków między dwoma chłopami, z których jeden Jures poraniony został śmiertelnie nożem przez swego przeciwnika ze wsi sąsiedniej. Krwią zalany Jures padł bez przytomności tuż przy ołtarzu. Na widok ciężko rannego sąsiada rzucili się jego przyjaciele na przeciwników i **rozgorzała w kościele krwawa masakra, w czasie której 50 osób odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia cielesne.** Ksiądz przerwał mszę i usiłował uspokoić walczących, jednak bez rezultatu.

W międzyczasie Jures przeniesiony do pobliskiego lekarza zmarł nie odzyskawszy przytomności. Ponieważ mimo nawoływań bijący się chłopi nie chcieli przerwać walki w kościele ani też opuścić świątyni, ksiądz wezwał żandarmerję, która po długiej walce wreszcie wyrzuciła bijących się chłopów z kościoła. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Czyżby zły znak dla Imperjum brytyjskiego

Przedmiotem dość ożywionych komentarzy w Londynie jest szczególny wypadek, jaki się wydarzył w czasie pogrzebu króla Jerzego V. Oto krzyż maltański, zdobiący koronę, którą umieszczono na trumnie, oderwał się podczas wynoszenia prochów Zmarłego króla z katedry Westminsterskiej i spadł na ziemię. Ludzie zabobonni widzą w tem zły omen i zapytują, czy wyspa Malta nie odpadnie w niedługim czasie od Imperjum brytyjskiego. Na tle obecnego napięcia włosko - angielskiego te ponure prognostyki mają niejaką rację bytu.

Warto zauważyć że podobny wypadek zdarzył się podczas koronacji Napoleona I. Karoca cesarska z Napoleonem i Józefiną powracała z katedry Notre Dame, do Tuileryj, gdy na skręcie ulicznym, wskutek silniejszego szarpnięcia powozu przez konie, odpadł z dachu karocy jeden z orłów cesarskich i spadł na ziemię. Cesarzowa Józefina była tym wypadkiem niezmiernie przejęta, widząc w nim zły znak dla siebie, w czem się zresztą nie myliła gdyż w kilka lat później Napoleon rozwiódł się z nią, by poślubić Marję Luizę austrjacką.

Arletta Stawiska na występach w Nowym Jorku

Jak donoszą z Nowego Jorku, głośna Arletta Stawiska, żona „króla oszustów" Aleksandra Stawiskiego, przybyła tam na pokładzie statku „Ile de France". *Ma ona wystąpić jako figurantka w jednej z rewji nowojorskich na wynagrodzeniem 50 dolarów tygodniowo.*

Zapytywana przez reporterów o przyczyny wyjazdu z Francji, ograniczyła się do odpowiedzi, że przyjeżdża zapracować na utrzymanie swoich dzieci, bowiem we Francji tych możliwości nie posiada.

Poraz pierwszy od 400 lat zasiada kawaler na tronie brytyjskim

Już na długo zanim choroba króla Jerzego uświadomiła masom angielskim możliwość zmiany na tronie problem sukcesji po obecnym królu był niejednokrotnie przedmiotem dyskusyj, które w najwyższym stopniu pasjonowały przywiązanych do dynastji Anglików.

Jeszcze niedawno, w związku z zapowiedzią wielkich uroczystości z okazji przypadającej w tym roku rocznicy 25-lecia inwestowania najstarszego syna króla Jerzego tytułem ks. Walji, znowu wpłynęło pytanie co się stanie jeśliby książę Walji w dalszym ciągu nie ożenił się, albo nawet, jak o tem chwilami przebąkiwano wogóle zrzekł się tronu?

Pytanie jest doniosłe. Chodzi wszak o to, kto obejmie po nowym królu, Edwardzie VIII tron, z którego rządzi się jedną czwartą globu ziemskiego.

System angielski jest zupełnie logiczny: koronę dziedziczy syn panującego monarchy; jeśli ten najstarszy syn umiera wcześniej aniżeli monarcha, lecz pozostawia męskiego lub żeńskiego potomka, to korona przechodzi na tego ostatniego. Jeśli natomiast nie posiada on spadkobiercy korona przechodzi na drugiego syna i jego dzieci, itd.

Na podstawie tych zasad, lista kandydatów do tronu przedstawiała się następująco:

1. Książę Walji, 41 lat.
2. Książę Jorku — 39 lat.
3. Córka tegoż, księżniczka Elżbieta — 9 lat.
4. Młodsza córka tegoż, Małgorzata — 5 lat
5. Książę Gloucesteru — 35 lat.
6. Książę Kentu — 32 lata.
7. Jego syn, ks. Edward — 3 miesiące.
8. Księżniczka królewska — 38 lat.
9. Jej syn, lord Lascelles — 12 lat.

Tak więc sprawa jest prosta. Jeśliby ks. Walji nie ożenił się, lub zrzekł się tronu, to następcą jego byłby ks. Jorku, po którym panowałaby księżniczka Elżbieta.

Ale ks. Walji obejmuje tron jako Edward VIII. *Po raz pierwszy od czterystu prawie lat będzie miała Anglja króla kawalera.* Ostatnim bowiem nieżonatym królem był młodociany Edward VI, który panował w latach 1547—1553.

System dynastyczny angielski otwiera przed Wielką Brytanią perspektywę objęcia w przyszłości tronu przez kobietę, księżniczkę Elżbietę. Myśl ta jednak bynajmniej nie niepokoi Anglików. Wprost przeciwnie. Pamiętają oni, że *właśnie za panowania trzech królowych Anglja przeżywała okresy największej świetności.* Za czasów królowej Elżbiety stworzone zostały podstawy panowania Anglji na morzach i poraz pierwszy wystąpiła ona świadomie jako wielkie mocarstwo. Za panowania królowej Anny stała się Anglja coprawda głównie dzięki genjuszowi Marlboroughs, największą potęgą wojskową epoki. Wreszcie *pod rządami królowej Wiktorji przeżyła Anglja swój największy rozkwit,* stała się bogata i potężna, i zdobyła sobie to jedyne w świecie stanowisko, które, pomimo pewnych niepowodzeń, utrzymała do dnia dzisiejszego.

To też, kto wie, czy jeszcze kiedyś pod panowaniem królowej Elżbiety II, dziś 9-letniego dziecka, nie przeżyje Anglja nowej złotej epoki...

A tymczasem otwiera się przed nią nowy rozdział jej wspaniałej historji, zatytułowany: panowanie Edwarda VIII.

PODSTAWĄ FORTUNY KIPLINGA — KSIĘGA DŻUNGLI. Słynny autor pozostawił kapitał wynoszący 750.000 funtów, czyli przeszło 20 miljonów złotych. Jest to największy majątek jaki kiedykolwiek został zebrany pracą. Główną podstawę tej fortuny stanowiła „Księga Dżunglji", która przynosiła Kiplingowi rocznie 10.000 funtów, czyli 250.000 zł. Oprócz kapitału wielką wartość przedstawiają rękopisy jego utworów. Rękopis „Kima" został zapisany bibljotece British Muzeum.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO. W Chicago zmarł znany psychjatra, dr. Stefan Pietrowicz, Poznaniak z pochodzenia, profesor na uczelni Loyola University w Chicago. Przybył on z Poznania do Stanów Zjednoczonych jako 12-letni chłopiec, swe studja medyczne odbywał na uniwersytetach amerykańskich, francuskich, angielskich i niemieckich. W 1907 już jako wybitny lekarz-psychjatra został profesorem College of Medicine w Chicago. Zmarł w 65 roku życia. (wp)

Życie Wielkopolski

Poznań.

TYDZIEŃ TRZEŹWOŚCI, A RZECZYWISTOŚĆ

Statystyki pijących w Poznaniu

Centrala przeciwalkoholowa która jednoczy 4 ogólnopolskie stowarzyszenia abstynenckie urządza od jutra „tydzień propagandy trzeźwości." Tydzień ten ma na celu nietylko zjednać polskiemu ruchowi antyalkoholowemu więcej członków-abstynentów i sympatyków, tak wśród młodzieży, jak i wśród starszego społeczeństwa, ale ma w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę biernego dotychczas społeczeństwa — specjalnie poznańskiego — na rozwój alkoholizmu w Poznaniu i na skutki stąd wynikające. Pomimo szerokiej akcji propagandowej, oświatowej, prowadzonej przez centrale przeciwalkoholowe w Poznaniu, społeczeństwo nie docenia znaczenia tej akcji, nie zdając sobie sprawy z tego do czego prowadzi alkoholizm i że jeśli chodzi o Poznań to należy go postawić w szeregu najbardziej pijących miast. Centrala przeciwalkoholowa urządza wystawy, odczyty, służy podręcznikami, własnemi doskonałemi wydawnictwami, nawet filmami tym którzyby się zainteresowali ruchem propagującym trzeźwość, czy nawet sympatje tylko dla trzeźwości bez abstynencji. Wszystko to jednak nie odnosi należytego zrozumienia w społeczeństwie wogóle, a najmniej oddźwieku budzi praca nad trzeźwością tu, w katolickim zachodnim Poznaniu.

Jak się przedstawia statystyka alkoholików poznańskich? Liga antyalkoholowa przeprowadza dokładne statystyki tych, którzy już kilkakrotnie zostali za pijaństwo przytrzymani przez policję, oraz takich, którzy spowodu opilstwa doznali obrażeń cielesnych i zostali odstawieni do pozn. szpitali.

W roku 1934 aresztowano więc za opilstwo osób 1141 w roku 1935 zwiększyła się ich liczba do 1334. Podobnie przedstawia się liczba wypadków związanych z opilstwem. W 1934 roku było ich 245, w roku 1935 już 284. Jeżeli zwrócimy uwagę na rosnącą nędzę, brak mieszkań, bezrobocie, to te cyfry wzrastające zadziwia nas tem więcej. A jednak liczba pijaków w naszem mieście rośnie. Pije u nas młody i stary, robotnik i inteligent.

Statystyka wykazuje że najwięcej piją robotnicy, potem ślusarze i zawody pokrewne — na trzecim miejscu stoją kupcy, dalej dopiero rzeźnicy, stolarze, murarze, szoferzy, kelnerzy, restauratorzy i t. d.

Trzeba wreszcie przełamać bierność społeczeństwa wobec tego, co się dzieje z wzrostem pijaństwa, uświadamiać trzeba ludzi którzy mają przecież reprezentować środowisko najbardziej katolickie w całej Polsce.

* * *

Inauguracja Tygodnia Propagandy Trzeźwości zapowiada się tego roku wyjątkowo okazale. Dnia 2 lutego rb. o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem stosownem w Kolegjacie Farnej, na które będą proszone Władze i Organizacje społeczne. O godz. 11,30 dokona otwarcia wystawy przeciwalkoholowej ks. prałat Steinmetz w wielkiej sali parafialnej im. ks. prałata Stychla. O godz. 12 odbędzie się „Poranek Społeczny" w sali koncertowej św. Marcina i to z udziałem protektora Tygodnia Propagandy Trzeźwości w Polsce J. Em. Ks. Kardynała Prymasa. Na program „Poranku" składać się będą przemówienia profesorów dr. Gantkowskiego i Wodziczki, śpiewy solowe p. J. Marcinkowskiego, śpiewy znakomitego chóru Męskiego pod wezw. św. Kazimierza oraz deklamacja sodalisa i harcerza. Bilet wstępu na „Poranek" w cenie 25 gr można nabyć w firmie „Irys" w Domu Katolickim św. Marcina, a na godzinę przed Porankiem przy kasie.

ZNÓW 2.000 REEMIGRANTÓW Z FRANCJI PRZYBYŁO DO POZNANIA

Dziś zrana między godz. 5-tą a 11-tą przyjechały do Poznania trzy transporty reemigrantów z Francji. Wysiedleńcy pochodzą przeważnie z departamentów północnych i częściowo z centralnych. O godz. 5-ej rano przyjechało 500 osób, o godz. 9-ej — 800, a ostatnim transportem o godz. 11-ej 700 osób.

Na dworcu głównym zostali reemigranci przyjęci przez Opiekę polską nad rodakami na Obczyźnie i władze wojewódzkie. Pomocą przy rozdzielaniu żywności między reemigrantów służyli członkowie Kl. Chrobrji, Kat. Zw. Robotników i Kat. Tow. Ochrony Kobiet. Służbę sanitarną pełniły drużyny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dzisiejszy transport reemigrantów jest już czwartym w br.

PO PRZEŚCIERADLE UCIEKLI Z WIĘZIENIA

Szamotuły. W dniu 31 bm. we wczesnych godzinach rannych czterech więźniów odsiadujących kary w miejscowem więzieniu, po wyrwaniu krat okiennych, oraz opuszczeniu się po prześcieradle na dziedziniec więzienny, uciekło przez mur wysoki na 6 m. Ucieczki dokonali Wawrzyn Walkowiak, urodzony w 1900 r., karany szesnaście razy, Józef Śledziński ur. w 1901 r., karany dwanaście razy, Józef Sołtysiak ur. 1910 r., odsiadujący 6-cio miesięczną karę, oraz Bolesław Fitt ur. w 1903 r., odsiadujący 3-miesięczną karę.

Więźniowie uciekli w koszulach i, jak wykazują ślady, oczekiwani byli przez kobiety, znajdujące się poza murami więziennemi, gdzie zapewne wręczono im ubrania.

Jak wykazuje energiczne śledztwo, więźniowie udali się najprawdopodobniej w stronę granicy niemieckiej. Dalsze śledztwo w toku. (ba.)

XVI ZJAZD KATOLICKI ODBĘDZIE SIĘ W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas naznaczył na miejsce XVI Zjazdu Katolickiego archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej miasto Bydgoszcz. Zjazd odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca br.

Obrady poświęcone będą tegorocznemu hasłu Akcji Katolickiej: „Chrystus uświęca rodzinę". Organizacje Zjazdu przeprowadza Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, który podjął już prace przygotowawcze.

MIESZKAŃCY MOGILNA DOMAGAJĄ SIĘ URUCHOMIENIA ŁAZIENEK

Mogilno. Od czasu zlikwidowania Kasy chorych a po krótkim czasie mieszczącej się w tym gmachu i Ubezpieczalni społecznej społeczeństwo odczuwa wielki brak łazienki. Jak stwierdzono własną łazienkę posiada tylko kolej, z której korzystać mogą poza urzędami kol. tylko jednostki innych osób, przyczem za swój własny pieniądz gdzie mogliby oczekiwać w specjalnej łaźni należytej obsługi, tamże są zmuszeni wyczekiwać jakiejś łaski.

Podkreślić ale należy, co ma począć dalsze obywatelstwo, a w dużej mierze przyjeżdżający podróżni. W tym wypadku możnaby miastu zarzucić pewną obojętność, gdyż urządzenie, a raczej uzupełnienie b. łaźni w Kasie chorych stanowiłoby przecież przedsiębiorstwo dochodowe. A więc na tak korzystny cel miasto nie powinno skąpić grosza a możeby i Wydział Powiatowy miał jakaś przewidzianą na to kwotę. (az)

Żałosny koniec Zubkowa szwagra ekskajzera Wilhelma

Żyjący koszmar Hohenzollernów Aleksander Zubkow, międzynarodowy awanturnik i obieżyświat, który mógł szczycić się przez kilka lat że jest szwagrem ekskajzera Wilhelma II, zmarł w tych dniach, jak o tem doniosły depesze, w Luksemburgu, gdzie żył na łasce obcych.

Przypomina się niezmierna wściekłość, jaka ogarnęła Wilhelma II, gdy dowiedział się, że jego siostra, Wiktorja ks. pruska, która zaprzepaszczona młodość usiłowała wynagrodzić sobie u schyłku swoich lat namiętnem odwiedzaniem dancingów berlińskich, zadurzyła się bez pamięci w tym podwórkowym donżuanie i wyszła za niego zamąż w kanonicznym nieledwie wieku (61 lat)

Zubkow zresztą w tym okresie życia, jakkolwiek miał wielkie aspiracje i wymagania, nie posiadał grosza przy sobie. Gdy wszystko zjadł i przepił, co posiadała jego żona, księżniczka, zwrócił się bezpośrednio do swego bogatego i znakomitego szwagra, by uzyskać od niego rentę względnie w najgorszym — a może najlepszym — razie — „odstąpić" mu siostrę wzamian za grube odszkodowanie.

Jednakże ekskajzer pozostał głuchym na wszystkie prośby i groźby i co gorsza — pozbawił pana Zubków wszelkiej pomocy pieniężnej. Eksploatowanie skandalu, jaki wyniknął z tego małżeństwa, niedługo dawało dochody. Bieda stanęła na progu, a wraz z nią prysła bańka mydlana miodowych (w sensie finansowym) miesięcy. Małżonkowie przejrzeli się teraz na wylot i stwierdzili, że nie są stowrzeni dla siebie. Zubkow był szaławitą człowiekiem anormalnym, nie zdolnym do pracy i zarabiania na życie, skłonnym do wszelkich ekstrawagancyj. Księżniczka zaś, która nastąpiła w roku 1929 w Bonn. ności była dwa razy starsza od niego.

Rozeszli się, zaś Wiktoria uzyskała przebaczenie u brata i zapewnienie jej spokojnego bytu bez trosk materialnych aż do śmierci, która nastąpiła w roku 1929 w Bonu.

Tymczasem Zubkow, który oburzał stare monarchistyczne Niemcy, został wydalony z Niemiec. Przez pewien czas produkował się w cyrkach holenderskich aż do chwili, gdy zainteresowanie jego osoba wyczerpało się doszczętnie i wywiady z nim przestały nęcić kogokolwiek Został wówczas kelnerem, ale niedługo zagrzał miejsca na tej posadzie, bo więcej natłukł szkła i narobił awantur, niż ściągnął klientów swoją głośną osobą.

Zjawił się wówczas w Paryżu, gdzie na jego powitanie fatygowało się kilku reporterów, ale żaden impressario. Utknął w rezultacie w jednej z kawiarń na Nontparnasie, gdzie był pomywaczem i gdzie wzamian za kilku frankowe datki opowiadał klientom sekrety swojej książecej alkowy małżeńskiej.

Na dłuższą metę i tu zainteresowanie jego niedyskreciami wyczerpało się. Wydalony skolei z Francji Zubkow wyemigrował do Luksemburga, gdzie żył z dorywczych zarobków i naciągania ludzi. Zmarł w żałosnej nędzy i został pochowany na koszt publiczny we wspólnym grobie na cmentarzu w Luksemburgu.

JAK OKRADANO ELEKTROWNIĘ WARSZAWSKĄ
B. dyrektor, Kobyliński, nadal ukrywa się we Francji

Trzeci skolei raport, jaki zarządca sądowy elektrowni warszawskiej, b. min Kühn, złożył sądowi okręgowemu, ujawnia nowe nadużycia, jakie popełniała dawna dyrekcja z b. dyr. Kobylińskim — który nadal ukrywa się we Francji — na czele.

W wyniku badania ksiąg natrafiono na kwit kasowy nr. 232 na sumę 235 tys. zł., które miały być przekazane do centrali elektrowni w Paryżu dnia 17 grudnia 1934 Po sprawdzeniu okazało się że sumy tej do centrali nie przesłano. Zapytywany w tej sprawie b dyr. Opechowski wyjaśnił, że sumę powyższą wydatkowano według instrukcji zarządu paryskiego, nie określił jednak przeznaczenia tej sumy.

Bardzo ciekawe szczegóły ujawniono podczas badania praktyczności urządzeń do podnoszenia węgla z pod rusztów i powtórnego ich zasypywania, oraz urządzenia do odpopielania kotłów. Dane te świadczą o skandalicznej gospodarce w elektrowni podczas rządów dyrekcji francuskiej

Urządzenie do podnoszenia węgla dla jednego kotła kupiono w roku 1931 w firmie „A. Rothstein" za cenę 7 548 zł. W roku 1933 kupiono takie urządzenia dla dalszych 8 kotłów, płacąc za nie 107 800 zł., czyli dwukrotnie więcej niż wypadałoby z ceny pierwotnej, chociaż urządzenie było identyczne. Przy badaniu dokumentów okazało się, że kosztorys jest pisany na blankiecie firmy Rothstein, lecz pismem odpowiadającym pismu maszyn elektrowni, i niepodpisany przez Rothsteina

Podobna historia wydarzyła się z zamówieniem urządzeń na odpopielanie starej i nowej kotłowni. Urządzenia te kosztowały 41 780 dol. Zbadano kosztorysy i stwierdzono, że pierwszy z nich posiada ostatnią stronę z ceną, pisaną na innej maszynie, niż poprzednie, (sądząc z podobieństwa czcionek, na maszynie elektrowni) i nie podpisaną przez firmę „Rothstein" drugi, zaś, znaleziony w papierach, przesłanych przez b. dyrektora Kobylińskiego nie posiada wcale ostatniej strony z ceną urządzeń.

Jak wynika ze sprawozdania zarządcy sądowego stan kasowy elektrowni zwiększył się w ciągu 2 miesięcy z 5,7 milionów do 7.8 milionów zł. Sprzedaż energii wzrosła w ciągu roku 1935 o 11 procent, wydatki eksploatacyjne zmniejszyły się z 23,55 gr. na 19,31 gr. na kw. godz. a zysk brutto elektrowni zwiększył się z 8,23 na 18,18 gr., czyli o 22 procent na kw. godz. Cyfry te najwyraźniej świadczą o tem że sekwestrator uporządkował gospodarkę elektrowni warszawskiej i przyczynił się do jej imponującego rozwoju.

Kto?...

Trzy miesiące przeszło toczy się wojna w Afryce wschodniej. Pierwsza jej faza, to spacer zbrojny oddziałów włoskich w kierunku Takazze, Makalle, Axum i wzdłuż rzek na granicy Somali. Druga, której początek wydaje się już bliski, to zorganizowany opór oddziałów abisyńskich przeciwko inwazji.

Sympatje większości ogromnej świata cywilizowanego — nie ulega wątpliwości — są po stronie — Etjopji.

Włoskie metody walki: wysuwanie na czoło oddziałów atakujących prawie że wyłącznie czarnych akarisów, przekupstwa (Ras Guksa), zasypywanie bezbronnych wiosek ulewą bomb lotniczych, nieoszczędzanie szpitali i świątyń, stosowanie gazów trujących itd. nie zjednały Italji przychylności opinji publicznej. Abisynja, pozbawiona prawie zupełnie aparatu propagandowego, potrafiła w krótkim czasie pozyskać przyjaciół na obu półkulach.

Poza Italją wojenną akcja włoska spotkała się jedynie z gorącą i hałaśliwą aprobatą w kraju renomowanej wolności, równości i braterstwa, we Francji — gdzie pewne koła jawnie ją popierają a młodzież akademicka demonstracjami udaremniła nawet na uniwersytecie paryskim wykłady genewskiemu obrońcy praw wolności Etjopji, uczonemu światowej sławy prof. Jeze.

Przyglądając się tłumowi młodych europejczyków, obrzucających wyzwiskami i zgniłemi jajami uczonego, który miał odwagę przeciwstawić się rzezi technicznie udoskonalonej, czytając komunikaty gazowo-bombowe z abisyńskiego placu boju, — mimowoli się człowiek zastanawia, kto właściwie w tym całym konflikcie reprezentuje... cywilizację.

Czarni, jedzący surowe mięso antylopy, czy biali, popijający wymyślne coctaile?...

Henry.

Termin narady gospodarczej

WARSZAWA, 1. 2. — Termin narady gospodarczej rządu z przedstawicielami życia gospodarczego ustalony został na 21—23 lutego. Ostateczne sprecyzowanie programu narady, komisyj i referatów nastąpi w poniedziałek na konferencji pod przewodnictwem wicemin. Lechnickiego.

RADJO

Wtorek, dnia 4 lutego

Poznań. 6,50—7,20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt 7.50 Program na dzień bieżący; 7 55—8,00 Parę informacyj; 13,35—14,30 Piosenki na płytach; 15,20—15,30 Przegląd giełdowy: 16 15—16,45 Muzyka z płyt; 18,30—18,45 Moje pierwsze kroki w Afryce — reportaż (wygł. red. Antoni Kawczyński); 18 45—19 00 Caruso śpiewa; 19,00—19,10 Fikcyjne wywiady z poznańskimi literatami; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Życie kulturalne art. i społeczne Poznania; 19 25 Koncert reklamowy; 19,35—19 40 Wiadom. sport. Poznania: 21 45—22,30 Fragmenty z dramatów Ryszarda Wagnera — płyty z Warszawy; 22,45—23 00 Swawolny kwadrans. — W pozostałych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 6 30—6.33 Kiedy ranne wstają zorze; 6 33—6.34 Pobudka; 6,34—6.50 Gimnastyka; 7,30—7 50 Dziennik poranny; 8,00—78.10 Audycja dla szkół; 11,57—12 00 Sygnał czasu; 12 00—12.03 Hejnał; 12 03—12 15 Dziennik południowy; 12,15—12.33 Audycja dla szkół; 12 35—13.25 Wesołe wspomnienia — zbiór dawnych popularnych melodyj w wykonaniu Orkiestry Kameralnej; 13,25—13 30 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30—13.35 Z rynku pracy; 15.15—15 20 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,30—16.00 Sekstet Jadwigi Klechniowskiej; 16.00—16.15 Skrzynka PKO.; 16 45—17,00 Cała Polska śpiewa; 17,00—17.15 Historja herbaty — odczyt — wygłosi dr Janina Szaferowa (z Krakowa); 17,15—17,50 Koncert solistów 17,50—18 00 Encyklopedja mówiona; 18 00—18.30 XI Koncert z cyklu Kwartety Smyczkowe Józefa Haydna; 19 40—19.45 Wiadom. sport ogólne; 19.45—19,50 Reportaż Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 19,50—20,00 Pogadanka aktualna; 20.00—21.45 Róża Stambułu — operetka w 3 aktach seon Falla; 22,30—22 45 Witaminy w pożywieniu człowieka;

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standarty: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l

Żyto	12,—	12,25
usposobienie spokojne		
Pszenica	18.—	18,25
Usposobienie: spokojne.		
Jęczmień browarowy	14,25	15,—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l.	13,75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13,25	13,50
Usposobienie: spokojne		
Owies 450—470 g/l	14,—	14 25
Owies standartowy		13,75
Usposobienie: spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	18 75	19.—
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł w	18.50	18.75
Mąka żytnia gat I 0—55% wł. w	18.—	18,25
Mąka żytnia gat I 0—65% wł. w.	17.25	17.75
Mąka żytnia gat II 45—55% wł w	14 25	15.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0—20%	30,50	32.25
Mąka pszenna gat IB 0—45%	29.75	30 25
Mąka pszenna gat. IC 0—55%	28.75	29,25
Mąka pszenna gat ID 0—60%	28,25	28.75
Mąka pszenna gat IE 0—65%	27 25	27,75
Mąka pszenna gat IIA 20—55%	26 50	27.—
Mąka pszenna gat IIB 20—65%	26,—	26 50
Mąka pszenna gat. IID 45—65%	23 50	24.—
Mąka pszenna gat IIF 55—65%	21 50	22,—
Mąka pszenna gat IIG 60—65%	20,—	20 50
Usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem standart.	9.75	10 25
Otręby pszenne grube przem stand	12,—	12,50
Otręby pszenne średnie przem stand.	10,75	11,50
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepik zimowy	40,—	41,—
Siemię lniane	36.—	38.—
Gorczyca	37,—	39.—
Wyka latowa	22 —	24 —
Peluszka	24.—	27,—
Groch Viktorja	24 —	29.—
Groch Folgera	22 —	24.—
Łubin niebieski	9,50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64 —	66 —
Seradela	22.00	24.00
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115,—
Koniczyna czerw 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110,—
Koniczyna szwedzka	170 —	195 —
Koniczyna żółta odłuszczona	65,—	75,—
Przelot	75 —	90 —
Makuch lniany w taflach	16.75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18.25	18.75
Śrut Soja	21 —	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2,50	2,75
Słoma żytnia prasowana	3,—	3,25
Słoma owsiana luzem	2.75	3 —
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma jęczmienna prasowana	2.70	2 95
Siano zwykłe luzem	5,75	6,25
Siano zwykłe prasowane	6 25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6,50	7,—
Siano nadnoteckie prasowane	7,50	8,—

Poznań dnia 31 stycznia 1936 r.

Ogólne usposobienie słabsze.

Ogólny obrót 2000 2 t. w tem żyta 251 ton; pszenicy 382 ton; jęczmienia 610 ton; owsa 15 ton.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. poż. konwers. 58.—.

Z papierów lokacyjnych P.Z.K. obracano 4½ proc. złotowe listy zast. serja L po 38½ proc. oraz 4 proc. listy zast. konwert. po 35¼ proc.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 96,50 — bez oddawców.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 1. II. Dolar 5.23. Bank Polski płacił 5.23. Marka niemiecka 141.50

Dewizy: Berlin 213.45. Holandia 360. Londyn 26.24. Paryż 35. Szwajcaria 172.70.

Dolarówka 53. Akcie Banku Polskiego 96,50.

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

I.

Panna Ewunia Podhoszowska spojrzała poprzez pochyloną nad jej rękami głowę młodzieńca, w stojące naprzeciw duże zwierciadło i upozowała się lepiej. Z przyjemnością prawdziwą wpatrywała się w odbitą w lustrze własną postać, przechylała się wdzięcznie choć nieznacznie nie odbierając jednakże dłoni klęczącemu przed nią młodemu człowiekowi, który te małe ręce o długich, giętkich palcach namiętnie tulił do warg.

Jakże przyjemnie było siedzieć tak dumnie, niby królowa, z niewolnikiem u stóp, któremu, na znak łaski niezwykłej, pozwalało się całować ręce! Dziwnem uczuciem nasyconej dumy przepełnione było serce dziewczyny.

Uważała jednak, że obrzęd całowania dłoni przeciąga się zbyt długo... Stanowczym ruchem wysunęła ręce z przytrzymującego je uścisku:

— Dość! Niech pan puści! — odezwała się niskim głosem, starając się nadać mu ciepło osoby, broniącej się przed ogarniającą ją namiętnością. — Nie można! Wuj zobaczy, a przecież pan wie...

Słowom tym towarzyszyło spojrzenie powłóczyste, słodkie.

Leniwie, z ociąganiem podniósł się z kolan Leszek Łobinowski. Przegarnął palcami, szeroko rozsuniętymi, długie włosy, które opadły mu aż na czoło.

— Jaka niedobra!

Panna Ewunia ubrała twarz w jakąś minkę nieokreśloną i wyciągnęła dłoń na pożegnanie.

A teraz, niech pan sobie już idzie! Wie pan przecież jaki wuj jest pod względem „moralności! Zwłaszcza wtedy, jeśli ta młoda panna jest jego siostrzenicą — i tu, zmieniając ton głosu na nosowy, naśladujący głos starszego mężczyzny, kończyła: — panna z najlepszej rodziny, w przyszłości dziedziczka znacznej fortuny panna, na której dobra sławę nawet cień paść nie powinien!...

Leszek Łobinowski uśmiechnął się jakoś sarkastycznie.

— Jakiż cień może paść na sławę pani z tego, że potomek jednej również z zacnych rodzin, w przyszłości również dziedzic dużego majątku, jak najformalniej stara się o panią. I, korzystając z okazji, znów ujął dziewczynę za ręce i podniósł je do ust

Ale panna Ewuncia wcale nie miała jeszcze zamiaru wychodzić zamąż, z drugiej zaś strony nie chciała stanowczą odmową zrażać sobie młodzieńca, zakochanego w niej bez pamięci, w przyszłości — skoro tylko ukończy praktykę zagranicą — istotnie zamożnego właściciela fabryki, która miał objąć po ojcu; był doskonałym — zdaniem panny Ewuni — materiałem na męża i właściwie nawet była zdecydowana poślubić go, ale jeszcze nie zaraz. Jeszcze chciała upajać się życiem i powodzeniem, nie będąc niczem skrępowana! Jeszcze nie chciała wiązać się ostatecznie. — Na wiezy, na to, aby „zdrową głowę kłaść pod ewangelję" zawsze czas jeszcze przyjdzie, rozumowała.

— Przecież... tyle razy panu mówiłam... — odezwała się z ledwo wyczuwalną nutą zniecierpliwienia w głosie — wuj twierdzi, że jestem jeszcze zbyt młoda... Mam dwadzieścia trzy lata coprawda, ale wuj, który obiecał to mojej zmarłej matce, każe mi czekać do dwudziestuczterech... Dopiero więc za rok będzie można zacząć się o mnie starać... Jeżeli naturalnie, do tego czasu nie sprzykrzę się panu... — dodała kokieteryjnie.

— Pani? Pani może się sprzykrzyć wogóle kiedykolwiek i komukolwiek? a zwłaszcza mnie? Co też pani mówi, panno Ewuniu? Ja zaledwie wyjdę za próg pani domu, już tęsknię za panią, już bym chciał wrócić, już mi pani brak! Będę czekał ów rok... — i smutnie zwiesił głowę — ale tak się obawiam żeby nikt mi pani nie zabrał...

— Panie Leszku! — szepnęła dziewczyna tym głosem, który go rozbrajał i czarował — niech mi pan ufa! Nie będę składała przysiąg, ale... naprawdę... nie wyobrażam sobie, bym mogła zostać żoną kogo innego...

— Kochana, kochana! — wybuchnął chłopiec i zanim Ewunia się spostrzegła, pochwycił ją w ramiona. Wysunęła mu się z trudem — Niechże pan sobie już idzie!

Ucałował raz jeszcze obie jej ręce i wybiegł z mieszkania.

Panna Ewunia przedewszystkiem podeszła do lustra i przyjrzała się sobie bacznie: przygładziła nieco włosy, które rozwichrzyły się podczas tej szarpaniny z Leszkiem, potem wyjęła puszek i przypudrowała lekko twarz, uśmiechając się do odbitej w lustrze postaci, z upodobaniem.

Zgrabna i gibka, o ślicznie zarysowanych biodrach, węższych, niż ramiona, o płowych włosach uczesanych gładko z czoła a w lokach spadających na kark, o cudownej karnacji ciała i olbrzymich szafirowych oczach, w ciemnem obramieniu bardzo długich rzęs i regularnych łukach brwi, o nogach kształtnych, cienkich w kostce, panna Ewa Podhoszowska, była istotnie typem kobiety, dla której można było stracić głowę. A przytem wszystkiem miała w sobie jakiś czar nieuchwytny, owo coś, określane obecnie mianem „sex appeal'u", co ciągnęło ku niej nietylko mężczyzn, lecz nawet i kobiety coś takiego, jakby niebiański puch dziewiczości anioła, zmieszał się z szatańskiem zepsuciem. Oczy patrzały słodko i niewinnie, a usta uśmiechały się kusząco, obiecując wszystkie zakazane rozkoszne i najwymyślniejsze pieszczoty, mimo, iż panna Ewa nietylko chowana była bardzo troskliwie, ale i miała ów przedziwny instynkt dziewczyny, nakazujący jak najdłużej stronić od „drzewa wiadomości złego i dobrego" i mimo największej ciekawości wewnętrznej, podchodzić ku najistotniejszym zagadnieniom życia możliwie najostrożniej...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bajkowe upiększony magazyn,
przy bajecznie niskich cenach

Do Szanownej Pani Domu!
Uprzejmie zapraszamy Szan. Panią, do odwiedzania naszego DOMU HANDLOWEGO, z okazji "Białego Tygodnia".
Oczekujemy przybycia Szan. Pani
DOM HANDLOWY F. WOŹNIAK
Poznań, ul. Rynkowa

Kilka przykładów naszej rzetelnej kalkulacji:

Płótna

Krośniak 80 . . zł 0,75
Krośniak 90 . . „ 0,84
Silesia . . . . „ 0,82
Madapolam . . „ 0,75
Nansuk . . . . „ 1,05

Firany-Stołowizna

FIRANY
Kongres . . . zł 0,35
Tiul ang. . . . „ 0,85
Voile 150 cm. . . zł 2,75
Okno firan 3 częściowe . . „ 2,90
Rolosowe 140 . . „ 2,10

GARNITURY obiadowe
na 6 osób . . zł 5,50
na 12 osób . . 16,80
OBRUSY:
druk fantazyjny . zł 1,95
białe 140/150 cm „ 2,75

Bielizna

Koronki . . . zł 0,04
Biustonosze . . „ 0,45
Paski — 4 podwiązki . „ 1,20
Kaftaniki . . . „ 1,80

Kombinacie . . zł 1,80
Kombinacie haleczkowe . . „ 3,20
Fartuchy na szelkach . „ 1,25
reformowe . „ 2,—

KOSZULE DAMSKIE
dziennie . . . zł 0,75
z fantazyjnem przybraniem . „ 1,35
madapolamowe . „ 1,75
z szeroką naramką . . „ 1,90
nocne . . . . „ 2,25

Płótna

POŚCIELOWE
Szer. 70 cm. . . zł 0,48
Szer. 80 cm. . . „ 0,58
Szer. 140 cm. . . „ 1,10
Szr. 160 cm. . . „ 1,30

PODPINKOWE
Szer. 160 cm. . zł 1,60
Szer. 200 cm. . „ 2,65
ADAMASZKI POŚCIELOWE
szer. 90 cm . . zł 1,75
szer. 160 cm . . „ 2,95

RĘCZNIKOWE:
kuchenne . . . zł 0,25
białe . . . . „ 0,55
lniane . . . . „ 0,95
OBRUSOWE:
białe. . . . . zł 1,80
kolorowe . . . „ 1,80

Batyst . . . . zł 1,10
Dymka . . . . „ 0,80
Zefiry koszulowe . . „ 0,75
Fartuchowe . . „ 0,85

POŚCIELOWE
w kratę 80 cm. zł 0,54
Surówka dobry gatunek . . . „ 0,54
Flanela . . . . „ 0,65
Barchan Pika . „ 0,95

CHUSTECZKI
dziecięce . . zł. 0,06
damskie . . „ 0,13
męskie . . . „ 0,18

KAPY NA ŁÓŻKA
białe . . . . zł 3,70
kolorowe . . . „ 2,60
tiul angielski na 2 łóżka . „ 13,50

Powłoki pościelowe . . „ 5,40
Podpinki 150/200 . . . „ 6,00
Ręczniki frotté . . . . „ 0,35
Prześcieradełka frotté . . . . „ 1,45

ŚCIERKI
obrąbione . . . zł 0,50
lniane . . . . „ 0,78
SERWETKI
obiadowe . . zł 0,45
deserowe . . „ 0,27

KOSZULE MĘSKIE
z surówki . . zł 1,75
płócienne . . . „ 1,95
wierzchnie białe . . . . „ 3,20
nocne . . . . „ 3,60

KOŁNIERZYKI
miękkie . . . zł 0,15
białe. sztywne . „ 0,45
gumowe . . . „ 0,15
Koszule chłopięce . . „ 1,00

DLA NIEMOWLĄT
Koszulki . . . zł 0,40
Śliniczki . . . „ 0,25
Powłoczki . . „ 3,25
Jaśki z koronk. . „ 1,—

tanio rzetelnie sumiennie

DOM HANDLOWY F. WOŹNIAK

Poznań, ul. Rynkowa Tel. 55-98

PIĘTRO: *Futra, płaszcze, bielizna, trykoty, swetry. Nowości w materjałach wełnianych i jedwabnych.*
PARTER: *Płótna, inlety, flanele, zefiry, popeliny, galanterja.*
SUTERENY: *Dywany, firany, chodniki, kołdry, materjały dekoracyjne.*

BIAŁY TYDZIEŃ
BIAŁY TYDZIEŃ

U ORŁOWSKIEGO
Biały Tydzień

to znaczy: że wszelkie
„BIAŁE TOWARY"
można tam obecnie kupić
PO CENACH NIEBYWALE NISKICH
Zakupiwszy olbrzymie ilości otrzymałem od fabryk specjalny rabat
Wybór gatunków olbrzymi!!!

Panie domu, Właśc. hoteli, restauracyj, pensjonatów
uzupełniajcie swe zapasy!!

Ważny od 1 lutego 1936 r.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSAMI
na linji Poznań — Dolsk — Koźmin — Krotoszyn (Ostrów i Kalisz)

6.30	15.30	Poznań	11.15	20.15
7.10	16.10	Kórnik	10.35	19.35
7.40	16.40	Śrem	10.05	19.05
8.05	17.05	Dolsk	9.40	18.40
8.35	17.35	Borek	9.10	18.10
9.05	18.05	Koźmin	8.40	17.40
9.30	18.30	Krotoszyn	8.15	17.15

W Koźminie połączenie w kierunku:
Dobrzycy, Raszkowa, Ostrowa (Kalisza)
W Krotoszynie połączenie w kierunku:
Rawicza, Miejskiej Górki, Kobylina, Baszkowa, Zdun, Ostrowa i Kalisza.

Poznańskie Linje Autobusowe Właśc. Józef Szczepański
Poznań — Przemysłowa 23 — Telefon 64-71
92

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!
kto nadeśle trafne rozwiązanie
ukoR mywoN w — aicęzecs jubórP

Za dobre rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczyliśmy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

1 Nagroda maszyna do szycia
2 „ rower męski
3 „ patefon
4 „ aparat radjowy
5 „ aparat fotograficzny
6 „ kilim 150×200
7 Nagroda narty
8—15 „ obrazy olejne
16—20 „ swetry męskie
21—25 „ pullovery damskie
26—35 „ zegarki męskie
36—50 „ kasety toaletowe

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać jak najwcześniej, załączając ewentualny znaczek pocztowy na odpowiedź którą się w każdym razie otrzymuje. — Adresować:
Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA", Kraków, Krowoderska 56/F

Już oraz 21 lutego br. 22 „ „ i 24 „ „
LUTY **20** CZWARTEK
rozpoczyna się ciągnienie!
Chcesz wygrać
KUP LOS
Polskiej Loterji Państw.
w kolekturze
Marjana ŚWITALSKIEGO
Ostrów Wlkp. DO 91
Marsz. Piłsudskiego 10, Telef. 140

Niech nikt nie omija okazji szczęścia
i niezwłocznie nabędzie los w szczęśliwej Kolekturze
Konstantego Kazowskiego
Ostrów - Rynek 36
DO 95 **Główna wygrana**
1.000.000 zł
Ciągnienie rozpoczyna się już 20 lutego br.
Cena losów 1/4 **10** zł, 1/2 **20** zł, 1/1 **40** zł

POWÓZKA elegancka
na wesela i wszelkie uroczystości
polecam
F-a A. Jasiński
Raszkowska 8 skład węgli

AGENTÓW
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów Kuszewicza 6. DO.968

Przejąłem
agendy byłej kolektury Państw. Loterji Klasowej p. M. Nerskiego - wobec czego szanse u mnie znów znacznie wzrosły.
Ostatnie wygrane
10000 — 5000 — 2500
i wiele mniejszych, świadczą o stałem szczęściu mej kolektury
Najbliższe ciągnienie 20. II. 36 — Korzystajcie!
Józef Wojciechowski
Ostrów Wlkp. — Rynek 21
Zamówienia pozamiejscowe załatwiam odwrotnie

NA KARNAWAŁ
poleca najtaniej
Wody kolońskie
Perfumy
Pudry
Kremy i.t.d.
Drogerja „DELTA"
Tel. 7 **A. Tomczyk** Tel. 7
Wrocławska 1-3
DO 40

CHIROMANTKA
przepowiada całego życia przeszłość przyszłość, przestrzega. Poznań, Kraszewskiego nr. 1 — 13. DO 90

MASZYNĘ
do pisania marki „Remington" wypożyczam za codziennem wynagrodzeniem, adres w redakcji DO 86

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach. zaskarżalne w Poznaniu Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77, 16-56, 33-75, 33-90.